

× Berlin, 6 czerwca. Bardzo ciekawie wyglądało stenogramów z rozpraw izby poselskiej z dnia 2 czerwca. Była tam mowa Virchowa i bardzo ciekawe obrady nad petycją magistratu gabińskiego, gdzie na wniosek posła Gneista oświadczone, iż nieprzyjęcie skargi magistratu jest odmówieniem sprawiedliwości. Mowa posła Frenza zawiera wiele nowych i uderzających faktów.

W sobotę na sali posiedzeń ministerstwa spraw duchownych minister dr. Mühler w przytomności kilku wyższych urzędników ministerstwa przyjmował przysięgę homagiálną od nowego biskupa trewirskiego, dr. Pellidra. Formuła tej przysięgi którą biskupi katolicy mają wykonywać przed rozpoczęciem urzędu, brzmi w tłumaczeniu dosłownym:

„Ja... wybrany i potwierdzony biskup... przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu i na ewangelię świętą że skoro mnie wyniesiono na stolicę biskupią... JKMości królowi pruskiemu Wilhelmowi i Najwyższemu jego następcy prawowitemu w rządach jako mojemu najmiłościwшему królowi i panu będę poddany, wierny, posłuszny i oddany najwyższej jego osobie, dobra mnożąc wedle mojej możności, szkodzi i uszczerbkowi zapobiegając, a mianowicie starać się będę aby w urzędach kapłanów i gmin mojemu biskupiemu kierownictwu poddanych, starannie pielęgnowały się uczucia najgłębszego uszanowania i wierności dla króla, miłość ojczyzny, posłuszeństwa prawom, i wszystkie cnoty które w chrześcijaństwie znamionują dobrego poddanego; i że nie ścierpię aby poddane mi duchowieństwo nauczało lub działało w myśl przeciwną. Mianowicie ślubuję że nie będę miał spójności ani związków czy to w kraju czy po za krajem któreby mogły zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, i gdybym się miał dowiedzieć że w mojej dycezy lub gdziekolwiek indziej robią knowania któreby mogły wyjść na szkodę państwa, doniosę o tém Jego Królewskiej Mości. Wszystkiego tego obiecuję tém niezłomnie dotrzymać, że jestem pewien iż przysięgą złożoną Jego Świątobliwości papieżowi i kościołowi nie obowiązuję się do niczego co by przysiędze wierności i poddałości dla JKMości sprzeciwiać się mogło. Wszystko to przysięgam, tak mi Panie Boże dopomóż i Jego święta ewangelia, amen.“

Po złożonej przysiędze minister wręczył biskupowi dokument opatrzony podpisem królewskim, uznający go biskupem trewirskim.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 3 czerwca. Pos. Ztg podała niedawno temu następujący list swego korespondenta z Kongresówki:

„Walka między systemami Berga a Milutyna, która na chwilę była przycichła, wybucha na nowo i już dostaje się nawet do warstw niższych. Jeżeli włościanin tutejszy jeszcze nie pojął zupełnie swego stanowiska, i może nie spostrzegł, że celem milutynowców jest, zniszczyć szlachtę i po części inteligencją, i licząc na włościan, z Kongresówki zrobić prowincję moskiewską, to przecież powiada mu jakiś instykt zdrowy, że gdyby milutynowcy przyszli do steru, włościanie dostaliby się z deszczu pod rynnę. Im gwałtowniej zwolennicy maskiwienia chcą pokazywać swą siłę i potęgę, tém mocniej szkodzą sobie. Bo jeżeli nie można się obawiać, aby pod administracją rozumną włościanin polski podnosił bunt, to tém mniej można liczyć na to, aby przypatrywał się spokojnie zamianianiu Kongresówki na prowincję moskiewską. Zbyt jest on Polakiem i zbyt dumnym, czując się wyższym od Moskala. Wiele gmin, jak np. Boguszyniec, Paprotnia, Wąglewo, Krągola i inne w Konińskim, a także i w innych powiatach oświadczyło jednogłośnie, że tylko z hr. Bergiem, jako zastępcą cara w Polsce, a nie z żadną inną władzą chcą załatwić swoje sprawy. Ukarańa operujących się nakazem komisji włościańskich, rozdrażniają jeszcze mocniej i mogą spowodować wypadki wielkiej doniosłości.“

„Słychać na pewne, że wielu mężów poważnych, Polaków i Niemców, zamyśla podać do cara memoriał z prośbą, aby położył koniec nieustannemu chwianiu się w administracji kraju i nakazał zaprowadzić jednolitość w zarządzie ogólnym.“

W nich powstały pierwsze uczelnie, które stopniowo doszły do kwitnącego stanu. Wanalesienie rękopismu pandektów, to jest głównego zbioru praw rzymskich, wpłynęło niezmiernie na rozwój wyobrażeń o prawie; wkrótce po wszystkich szkołach zaczęto uczyć prawa rzymskiego, a ze szkół przeszło ono do instytucji, do życia publicznego.

Odczyt, lub wykład publiczny, w rodzaju tych jakimi nas obecnie obdarzają szanowni profesorowie szkoły głównej, nie powinien być zdaniem naszym ani obroną jakiejś tezy z całą artylerją uczonych dowodów, ani dysertacją uczonych dowodów, ani traktatem, ani dysputą i t. d. Czemże ma być? Niech będzie pogadanką o przedmiocie naukowym (z tą różnicą, że jeden mówi, a wszyscy słuchają); niech będzie obrazem nauki lub faktu, lub szeregu faktów, umiejętnie, ale bez pedanterji zestawionym i oświetlonym; niech będzie opowiadaniem podróżnika w dziedzinach umysłowych, który swoje trudne, mozolne, a czasem i niebezpieczne doświadczenia maluje z wesołym zapomnieniem bolesnej strony przygód, z tryumfem zwycięzcy.

Każdy człowiek ma swój rodzaj opowiadania; jest to rzecz temperamentu umysłowego, jeżeli tak wyrazić się można; i wtedy tylko podlega krytyce, kiedy sprawa utrudzenie słuchającym. Wszelki rodzaj tu dobry, oprócz rodzaju nudnego. Z tego zapatrując się stanowiska, z przyjemnością wyznajemy, że prof. Popiel wydał się nam dobrym opowiadaczem; że za jego przewodnictwem łatwo nam było przeniesić się myślą w owe odległe epoki, tak odmienne w swym politycznym i społecznym od naszego układowie. Wprawdzie prelegent nie powiedział nic takiego czego by nie można było znaleźć w dziełach historycznych, ale mu tego za złe nie mamy: obraz nie przez to na prawdziwości i żywości nie stracił. Co do poglądu prelegenta, takowy o ile zrozumieliśmy, nie należy do skrajnych; a to już zdaniem naszym wystarcza do słuchania z przyjemnością i z korzyścią; choćby nawet zaszła komu potrzeba robienia sobie zastrzeżeń.

Niechby był w Warszawie obrany od cara namiestnik Królestwa z dostateczną władzą jako zastępcą monarchy, któryby dzierżył w rękę swoim cały zarząd kraju i wprawdzie znosił się z ministerstwem petersburskiem, ale aby dla Królestwa osoby istniał w niem wydział. Takim namiestnikiem mógłby snadnie być hr. Berg, a tak samo jego przyboczni Korff i Trepów.“

Jenerał Policmajster w Królestwie Polskiem ogłasza w Dzienniku Warszawskim:

„JWhr. namiestnik Królestwa dycezyją z dnia 12 (24) maja r. b. rozkazał raczył: za niestosowanie się mieszkańców kraju do istniejących przepisów o legitymacjach i paszportach, wymierzane być mają na winnych kary pieniężne następujące:

- 1) Za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych, od 50 kop. do 5 rubli srebr.
- 2) Za nieposiadanie paszportów, od 4 do 40 rubli sr.
- 3) Za przetrzymanie paszportu, od 25 kop. do 40 rubli sr.
- 4) Za nieprzedstawienie paszportu w właściwym czasie w miejscowym urzędzie gminnym, tyleż co za przetrzymanie.
- 5) Za niewyjechanie z gminy w właściwym czasie po wzięciu paszportu, od r. 2 do r. 20.
- 6) Za nieprzedstawienie przez właścicieli lub dzierżawców domów dowodów legitymujących lokatorów do domów ich przybyłych, od 2 do 20 r. sr.

Za niezameldowanie przez lokatorów o przybyłych do nich osobach za nielegalnymi lub też przetrzymaniami paszportami, od 2 do 20 r. sr.

Kary te wymierzane będą w miarę zamożności winnego i stopnia jego winy. W razie niezamożności winnego, karz zamienianą będzie na areszt. Rozporządzenie takowe wprowadzonym zostanie w wykonanie z dniem 1 (13) sierpnia r. b.“

ROSYA.

* Petersburg, 1 czerwca. Od wczoraj południa straszliwy urkan huczy nad stolicą caratu. Od niepamiętnych czasów nie widział Petersburg w tej porze tak gwałtownego wzburzenia żywiołów. Śród ryku wiatrów odzywa się co chwila przeciągły strzał działowy na znak, że wzdęte bałwany Newy zalewają niżę położone części miasta. Od r. 1824 Newa nie wzbierała tak jak dzisiaj, a z gwałtowności z jaką przybiera, łatwo można sobie wyobrazić jaka burza panuje na morzu. Zład obawa, że ciało zmarłego cesarzowicza nie będzie mogło przybyć tu jutro, jak zapowiedziano w programie, i że uroczystości pogrzebowe aż po Świątkach trzeba będzie odłożyć. Szczególniejszy a z położenia Newy wypływający objaw jest ten, że skoro ma chwilę tylko przestanie wicher huczeć, woda w zalanych ulicach wmgnieniu oka opada, i z równą szybkością znów się podnosi, gdy na ścieśnione wody Newy nowy wicher uderzy.

Obok smutnego wrażenia, jakie na ludności tutejszej wywiera tak nagła i niespodziewana burza właśnie w chwili, gdy cesarska rodzina oczekuje przybycia zwłok cesarzowicza Mikołaja, w łonie panującej rodziny zaszły niemiły wypadek, nie mało uwagi publiczności zajmując. Wczorajszy In wald ogłosił dekret cesarski wykreślający JWysokość księcia Eugeniusza Leuchtenberskiego z list armii. Jest to rzadki przykład surowości naprzeciw jednemu z członków rodziny cesarskiej. Powód jest następujący. Młody, bo zaledwie 18 lat liczący książę zakochał się szalenie w aktorce francuskiej pannie Letissier, która od dwóch lat opuściwszy scenę utrzymuje się jedynie ze swych wdzięków. Matka księcia W. księżna Marya wyjeżdżając w kwietniu do Florencji wymogła na synu, że porzuci niegodny związek i pod tym warunkiem zapłaciła zań wszystkie a znaczące długi. Sądząc zaś że w Petersburgu lepij niż za granicą można będzie ustrzedz młodego zapaleńca, pozostawiła go tamże pod ścisłą strażą, którą wnet pod pozorem wojskowego przestępstwa zamieniono na areszt. Lecz gdy wiadomość o śmierci cesarzowicza Mikołaja rzuciła przerażenie i popłoch pomiędzy tutejsze koła urzędowe, książę korzystając

Każdy z nas, choćby w późniejszym życiu zaniedbał wszelkie poważniejsze studia, pamięta ze szkolnej ławki cośkolwiek o walce miast włoskich z Fryderykiem Rudobrodym, o trubadurach prowansalskich, o ś. Bernardzie i wojnach krzyżowych, o gwelfach i gibelinach, o Dancie, Bokacym i Petrarce. Zadaniem prelegenta było wznosić przed naszym umysłem żywy obraz owej epoki, i myśl naszą strudzoną pasowaniem się z trudami teraźniejszego żywota, odświeżyć przeciwstawieniem z inną, która także miała swoje cele, swoje walki, swoje jasne i ciemne strony. Czemże były wieki średnie? Niższe od nas pod względem rozwoju cywilizacji, równie pod względem pasowania się ducha ludzkiego z tamami jakie napotyka na drodze postępu ku niezbadanym celom ludzkości; wyższe może pod względem wiary, energii i poświęcenia.

Dla uprzytomnienia nam tego życia odległych czasów, prelegent skreślił szereg obrazów; najprzód rozwoju idei prawnych i bytu politycznego rzeczypospolitych włoskich; następnie rozkwitania uniwersytetów w Bononii, Padwie, Pizie, Modenie, Vercelli i innych; potem wspominał o wojnach krzyżowych i ich nadzwyczajnym wpływie na rozwój społeczeństwa europejskiego. Tak więc, z kolei teologia, filozofia, prawo i polityka owej epoki były przedmiotem obydwoch wykładów; poczem przyszła kolej na poezją. Przedmiot to szczególniejszy zasługujący na uwagę, jako najlepiej malujący ruch umysłowy w danym okresie.

Poeta z głębi duszy wylewa uczucia i myśli jakie nim władają, ale koncentruje w sobie uczucia i pojęcia epoki, kraju i strony w jakiej przebywa, maluje ludzi, wypadki i okolice; jest więc uniwersalnym; jest więc najdokładniejszým odbiciem swojej epoki. Tu podał prelegent piękny obraz wzrostu i rozkwitnienia poezji we Francji południowej, w narzeczu prowansalskiem, trubadurów, rycerstwa średniowiecznego, czei dla niewiast, sądów miłości (cours d'amour), itp. Z Prowansji upodobanie w poezji rozszerzyło się do Włoch. Perzuciono język łaciński, wyłącznie dotąd uży-

zamięszania potrafił omylić czujność straży i urzędników drogi żelaznej i wsiaǳszy ze swą kochanką do wagonu, niepoznały opuścił granice państwa rosyjskiego. Wnet przecięto pociąg ucieczkę i na wszystkie strony telegrafowano, aby księstwo zbiega przytrzymał. W istocie na jednej ze stacji pruskiej podobno w Magdeburgu, zgłosił się adiutant księcia pruskiego do księcia, upraszając go na chwilę na uł. Książę wysiadł z wagonu, a w tém dano znać, że pociąg ruszył ku raryżowi uwożąc piękną pannę Letissier i kasę podróżną. Książę odstawił do Petersburga, a ządanie w księżnej Maryi ukarano go w sposób tu niepraktykowany, tj. wykreślając go dekretem publicznym z armii rosyjskiej.

Z Kozłowa donoszą o pożarze, który pochłonął całe niemal miasto. Plomienie spustoszyły 2200 domów drewnianych i przeszło 200 budowli murowanych. Symbirsk także podobnie zgorzał powtórnie.

AUSTRYA.

Wiedeń, 4 czerwca. Wiener Zeitung zaprzecza wiadomości iż bana Sokczewicza w przewodniczeniu sejmowi chorwackiemu, ma zastąpić jenerał Philipovits. Wiadomości tej już przed kilku dniami zaprzeczyły pisma nieurzędowe. W Zagrzebiu dla jenerała Philipovitsa już najęte było mieszkanie. Lecz wrażenie jakie to mianowanie sprawiło we wszystkich stronnictwach, było tak niepomysłne, że ministerstwo odstąpiło od swego zamiaru i dla uspokojenia opinii zaprzeczono nominacji w urzędowym dzienniku. Jenerał Philipovits był nadzwyczajnym komisarzem cesarskim na kongresie serbskim, przybywał tam na kongresie, dyktując w politycznych sprawach sam regulamin obrad, bez względu na dawne zwyczaje. Tym sposobem przeprowadzał uchwały, jakich sobie rząd życzył.

W okręgu wyborczym cieszyńskim na Szląsku, składającym się z powiatów cieszyńskiego, frysztackiego i jabłonkowskiego, odbywały się w tym tygodniu wybory wyborców z gmin wiejskich, którzy mają obierać dwóch deputowanych do sejmiku szląskiego, zamiast ks. dra Prutka, który złożył mandat i zmarłego ks. pastora Żlika. Wybór deputowanego ma się odbyć 26 czerwca. Dotąd nie mamy pewnych wiadomości o kandydatach, którzy chcą temu wyborowi się poddać. Silesia poleciła już za takowych: dra Leopolda Bochenka i dra Sobiesława Kluckiego z Cieszyna a dr Preiszlera z Bielska. Oprócz tych wymieniają na tę kandydaturę, i p. Farnika, notaryusza w Cieszynie. Odzywają się nawet głosy, ażeby ks. Prutka na nowo obierać. We Frysztackiem, o ile wiemy, ma wielu zwolenników p. Dostał, kasyer fabryki cukrowej i burmistrz w Suchej, tudzież p. Franciszek Mira, posiadacz gruntu z Karwiniej. Pojawia się bowiem po wsiach zdanie, ażeby z pomiędzy siebie obierać.

Stowarzyszenie Słowian w Wiedniu mieszkających otwarło 30 maja w sposób uroczysty swoje miejsce zebrania. Hr. Czernin powitał jako prezes stowarzyszenia liczne zgromadzenie. Towarzystwo śpiewaków słowiańskich wykonało kilka chorów w językach czeskim i serbskim; bawiący tu artysta dramatyczny Lech Nowakowski (syn śp. Jana) deklamował „Farysa“ Mickiewicza i zyskał rzesiste oklaski. Grötgen darował towarzystwu kilka większych rysunków, których wykonanie i kompozycja powszechnie się podobały.

Wiedeń, 5 czerwca. Wysły nareszcie reskrypta cesarskie powołujące sejm królestwa Trójjedynego na dzień 11 lipca rb., datowane są dnia 24 maja. W pierwszym mowie cesarz, że ordynacye sejmowe na r. 1848 i 1861 były wydane jedynie na te dwa sejmy, nie są zatem ustawami. Ponieważ od r. 1848 stosunki mocno się zmieniły, zatem ordynacya z tego roku nie da się zastosować; cesarz nie zatwierdził też wypracowanej przez konferencyą bańską ordynacyi, ale ustanawia dla sejmku tegorocznego ordynacyą z roku 1861 z powodu, że stosowniejszą będzie ordynacya, która już była w użyciu. Cesarz zastrzega się wyraźnie, aby stąd nie robiono precedensu na przyszłość i sejm ma się zająć wypracowaniem ordynacyi, któraby mogła być zamienioną w ustawę.

wany przez uczonych, a zwrócono się do języka ludowego, lepij niż martwy język mogącego oddać nowsze wyobrażenia i nowsze uczucia. Tym sposobem włoscy naśladowcy prowansalskich trubadurów, okrzესali język i przygotowali go wielkiemu Dantowi, który pierwszy ukształcił go, rozwinął do wysokiego stopnia i tym sposobem stawił Włochom niepożytyją podstawę przyszłej choć dalekiej jedności narodowej. Tu w wyrazach pełnych zapału prelegent oddał hołd geniuszowi Danta i w głównych zarysach wykazał jego zalety. Dante był zarazem wielkim poetą, teologiem, prawnikiem, politykiem i patriotą. Na określenie tej kolosalnej postaci nie wystarczy krótki odczyt. Komentarze do Boskiej komedyi formują całe biblioteki. Życie tego wieszczka było pasmem walk i cierpień; doszedłszy do szczytu władzy w rodzinnym mieście Florencji, następnie wygnany i skazany na śmierć przez przeciwnie stronnictwo, 21 lat spędził i umarł na wygnaniu. Ale wielki późniejszy poznał jego wielki geniusz i zasługi, a dziś całe Włochy zebrały się uroczystie we Florencji obchodzić 600letnią pamiątkę jego urodzenia; dziś cała Europa, cały świat ucwiliżowany jednoczy się w tém uczuciu uwielbienia dla wielkiego Włocha. I my nie powinniśmy wyłączać się z tego ogólnego chóru; prelegent ofiaruje więc to swoje krótkie wspomnienie czci Danta i wzywa audytorjum, ażeby połączyło się z nim w uznaniu reprezentanta powszechniej cywilizacji świata. Dawazy zarys biegu życia, udziału w polityce i teorii politycznej Danta, skreśliwszy pokrótce inne strony tej umysłowości, w dług tego jak się ona odbija w monumentalnym dziele Boskiej komedyi, przeszedł prelegent do charakterystyki Bokacego i Petrarke, którzy wraz z Dantem tworzą światowy tryumwirat umysłowy. Petrarca jest już przejściem do epoki nowiej, epoki o rodzenia, odznaczającej się zamilowaniem w utworach starożytnych Greków i Rzymian. Na nim więc i prelegent wykład swój zakończył.

Treść drugiego reskryptu jest następująca:

„Dla doprowadzenia do rozbioru i załatwienia na drodze konstytucyjnej wielu kwestyi, które od czasu sejmiku z r. 1861 nie zostały załatwione, tudzież dla załatwienia innych spraw, pomysłowości królestw naszych dalmackiego, chorwackiego i sławońskiego dotyczących, postanowiliśmy zwołać sejm tychże królestw naszych na dzień 7 lipca 1865 roku do Zagrzebia.

„Polec my zatem wierności waszkiej zwołać na dzień i miejsce oznaczone prałatów i magnatów kraju, według ordynacyi wyborczej reskryptem Naszym z dnia 24 maja b. r. przepisanej i zarazem zarządzić, ażeby wybór reprezentantów prowincyi nastąpił według powyższego regulaminu, równie jak wybór reprezentantów Pogranicza wojskowego chorwacko-sławońskiego według reskryptu naszego do sejmiku z dnia 9 maja 1861 roku.

„Reprezentanci Pogranicza wojskowego, którzy do sejmiku powołani będą, według powyższego reskryptu Naszego wezmą jedynie udział w obradach nad kwestyami prawa publicznego w sejmie.“

Hr. Mensdorff udaje się jeszcze przed cesarzem do Karlsbadu, dokąd z królem pruskim przybędzie niezawodnie p. Bismarck, a więc niezawodnie i tutejszy poseł Francyi, ks. Grammont, niesłychanie czujny.

Urzędowe gazety węgierskie powiadają, że cesarz a król węgierski przybędzie do Pesztu dnia 6 bm. i zabawi prawdopodobnie do dnia 9 bm. Węgrzy są narodem uczuciowym, monarchicznym. Przywiązani do króla jak i do swoich instytucyi, i że tak powiem nierozdzielnie. Lubią też wystawność. Zewnętrzne objawy ich życia społecznego począwszy od ubiorów malowniczych zachwycają i działają na zmysły, można być więc pewnym, że reprezentanci najbogatszych familii węgierskich serdecznie i okazale przyjmą w swej stolicy monarchę i wszystkich usiłowań dołożą by mu uprzyjemnić krótki pobyt w stolicy Węgier. Czy zaś odwiedziay rzezzone sprawozdają porozumienie i zgodę między koroną a narodem węgierskim, trudno przesądzać.

Dobre sprawiło wrażenie że Chorwatom nie narzucono ordynacyi wyborczej, ustanowionej na ostatniej konferencyi bańki.

Ma się w krótkce zebrać w Wiedniu rodzaj kongresu międzynarodowego pisarzy i dziennikarzy katolickich. Jest mowa o założeniu biur korespondencyjnych katolickich we wszystkich większych miastach, ażeby tym sposobem podnieść wpływ dziennikarstwa katolickiego.

Książę Czarnogóry porzucił zamiar podróży do Serbii po trzygodzinnym spacerze z cesarzem austriackim w ogrodzie tatarskim.

Hr. Gondrecourt, znany dowódca z kampanii duńskiej, mianowany później gubernierem młodego arcyksięcia Rudolfa, następcy tronu rakuskiego, podobno został usunięty z tego urzędu, który objął ma generał hr. Huyn.

— Z powodu odwiedzin cesarza austriackiego we Węgrzech pisze Gaz. Nar.:

Pan minister stanu wyrzekł w izbie niższej, że z stronnictwem konserwatywnym w Węgrzech rząd nigdy, nieprzejdzie nie będzie się porozumiewał.

Zaledwie minęło kilka tygodni, a już widzimy że głównie występuje to stronnictwo. Konserwatyści węgierscy pierwsi powzięli myśl zaproszenia cesarza na wyścigi konne do Pesztu. Tak ze strony zapraszającej jak w rządzie wiedzano dobrze co za dążność mają te zaprosiny. Konserwatyści zbliżyć się chcą do cesarza, z obejściem pośredników urzędowych, ministerstwa, mianowicie ministra stanu. Nie uznają mocy obowiązującej ustawy lutowej, nie uznają i ministerstwa i nie chcą z niem nawzajem w żadne wchodzić porozumienia. Są to istotnie dwa prądy, wprost sobie diametralne i nawzajem dla siebie niebezpieczne. A tę niebezpieczność głównie przypisać należy tożsamości podstaw, na których się obaj antagoniści opierają, wychodzą do walki z sobą. I pan minister stanu z swoim stronnictwem, i konserwatyści węgierscy są przedewszystkiem lojalnymi i wiernymi dynastyi tak, iż jedni drugim tej podstawy z pod nog usunąć, lub w podejrzenie podać prawie nie mogą. Stronnictwo ministra stanu nie obawia się ataków od stronnictw lub narodów, których lojalność i wierność dynastyi jest niedosyć wyraźna lub niewątpliwa. Walka z podobnymi stronnictwami jest bardzo łatwa jak to widzieliśmy w kilku sprawach Galicyi, Węgier, a niedawno w ostatniej, Dalmacyi dotyczącej. Aby je pokonać, dosyć wspomnieć o separatyzmie, nieprzyjaźni do rządu, do Austrii (regierungsfeindlich, Oesterreich feindlich) o ciężeniu nie ku tronowi. Ale inaczej rzecz się ma z konserwatystami węgierskimi. Chociażby ich lojalność, ich przywiązanie do dynastyi dzisiaj kto podał w wątpliwość, to oni jutro głośnym objawem to podejrzenie szybko rozwiją. W długim życiu parlamentarnym wyrobieni umieją przytęm przywiązanie swe do dynastyi i sprawę narodową utrzymać w równowadze. W przywiązaniu swem dla dynastyi są niezachwiani, choćby sprawa narodowa stała najgorzej. Ale przy tych uczuciach dynastycznych nie poświadczyli jednak jeszcze nigdy sprawy narodowej, nie wyrzekli się jej. Lojalność ta przed tronem nadaje im wobec przeciwników sprawy węgierskiej tę siłę, której i stronnictwo centralistów niemieckich tak się obawia, iż naprzód wyrzeka się wszelkiego układania z nimi. Lojalność ta, wierność dla dynastyi jest dla konserwatystów węgierskich jedyną tarczą którą osłaniają siebie i naród przed zamiarami centralistów austriackich.

Kilkuwiekowe panowanie Habsburgskiej dynastyi we Węgrzech, ocalenie tronu Maryi Teresy przez Węgrów, i ocalenie całosci istnienia Austrii w roku 1809 nie tyle zbrojną pomocą, co odrzuceniem proklamacyi napoleońskiej, wzywającej Węgrów do zrobienia powstania i ogłoszenia się niepodległym państwem, to wszystko daje konserwatystom mocną podstawę do rozwinięcia ich polityki. Potrzeba tylko sposobności, aby tron potrzebował ich pomocy a oni mu ufność i gotowość swą wyjawić mogli. Byle tylko nie wymagano od nich poświęcenia sprawy narodowej, pomocy w obaleniu dawniej konstytucyi węgierskiej. Wtedy bowiem wynurzając swoje przywiązanie

do tronu, znowu cofnęliby się w zacisze domowe, i czekali aż ich zwolno wezwą do tronu.

W obec tak lojalnego, wiernego dla dynastyi stronnictwa, jest niepodobną rzeczą dla centralistów austriackich przeprowadzić swe plany bezwzględnie we Węgrzech. Czterykroć centraliści usiłowali układać się z konserwatystami węgierskimi, oddawali im nadworną kancelaryę węgierską, naczelne urzędy w Węgrzech, żądając ustępstw na rzecz ustawy lutowej, i czterekroć się zawiedli. Konserwatyści węgierscy ustępowali z ministerstw ale nie od swych zasad, pełni uległości dla tronu, a stanowczego oporu przeciw ministerstwu centralistów. Wszelkie oktrojowania we Węgrzech centralistom się nie wiodą, bo u wszystkich klas narodu napotykają opór, a u tronu nie znajdują poparcia bezwzględnego. Tron nie chce bowiem zniszczyć, złamać najprzywiązańszych doń konserwatystów, nie chce dopuścić podkopania ich stanowiska i pozbawienia się historycznej podpory we Węgrzech.

Na tym to stosunku do tronu i teraz konserwatyści węgierscy budują swe nadzieje. Pragną oni cały naród węgierski pobudzić do pełnego zapалу przyjęcia cesarza, aby tym sposobem dać dowód tronowi lojalności powszechnej, a więc zupełnego bezpieczeństwa tronu, nawet gdyby przywrócono konstytucyę węgierską. W centralizacyi wskazuje stronnictwo ministeryalne jedyny sposób pokonania separatystycznych dążeń Węgrów i zabezpieczenia dynastyi na przyszłość. Węgrzy zaś chcą teraz lojalność swą w całej rozwinąć pełni, aby zasachować centralistów, i okazać królowi węgierskiemu, że w wrodzonym Węgom przywiązaniu do tronu daleko silniejszą i pewniejszą znajdzie dynastya podstawę, skoro dawne prawa węgierskie zostaną uznane.

Wiedeń, 6 czerwca. Cesarz przybędzie dziś przed południem do Pesztu. Na granicy Węgier przyjmowali cesarza namiestnik głównodowodzący wojskami cesarskimi na Węgrzech i deputacya towarzystwa agronomicznego, której cesarz przyjmując zaproszenie odpowiedział, wyrażając radość swą z powodu, iż po tak długiej niebytności znowu będzie mógł oglądać stolicę Węgier i dać dowód ojcowskiego przywiązania i najszczerzych zamiarów dla wszystkich mieszkańców wiernego tronu Królestwa, którego pomysłowość tak bardzo leży mu na sercu.

Peszt, 6 czerwca. Natychmiast po przybyciu cesarza do zamku cesarskiego w Budzie nastąpiła recepcya dygnitarzy, szlachty i korporacyi. Na powitanie kardynała prymasa Sütöwskiego odpowiedział cesarz mniej więcej temi słowy: Dzisiaj jak zawsze jest silną moją wolą zadowolnić o ile możliwości lud węgierski, któremu ufam. Zaręczam wam przyszłość pełną nadziei. Sejm węgierski który nie bawem będzie otworzony zbliży się do celów, które od wszystkich upragnione zapewnią pomysłowość całej monarchii. Wówczas przybędzie do was cesarz z podwójną radością, aby usankcjonować co już dzisiaj jest głównym celem jego ojcowskich życzeń.

Mowę cesarza przyjęto z ogromnym zapalem. Uważają ją jako najważniejszy krok do pojednania i zgody. Uspokojenie mas jest wyborne. Przy wjeździe i wyjeździe cesarza do lasu w którym urządzono wystawę, nie przedsięwzięto żadnych policyjnych środków ostrożności.

FRANCYA.

± Paryż, 1 czerwca. Dziś odbył się pogrzeb marszałka Magnana, jednego z filarów zamachu grudniowego; cios wielki dla cesarstwa, tём bardziej że nastąpił tak rychło po śmierci p. de Morny i w chwili powikłania stosunków rodzinnych w domu Bonapartych. Obecnie może się wyjaśni nie za długo węzeł tej szarady wystąpienia księcia Napoleona w Ajaccio, następnie listu cesarskiego ogłoszonego w Monitorze, dymisji księcia, wyjazdu jego nagłego i jeszcze rychlejszego powrotu do Paryża. O ile jest prawdopodobnym, cesarz wiedział że książę Napoleon w tym a nie w innym charakterze przemówi w Ajaccio, oczekiwali wszelako jakie to wrażenie zrobi w partyi większości urzędowej, która od pewnego czasu, zamiast wspierać rząd krępuje każdy krok jego naprzód. Pierwszy objaw tej opozycyi, silnej swoją inercyą, okazał się zbyt dotkliwie przy dotknięciu kwestyi wychowania publicznego, z powodu ogłoszenia raportu p. Duruy; obecnie mowa ks. Napoleona wywołała burzę w łonie ministerstwa, a nawet cesarzowa stanęła przeciw bratu swego. Zapewne książę może w niektórych kwestiach zagalopował się nieco, zbyt może rażąco potępia obecny systemat rządowy, atoli były to prawdy które nie zbyt dawnymi czasy tenże sam książę wypowiadał z ławy senatu, były to prawdy, które cesarz wypowiadał nie zbyt jeszcze dawno drukiem i słowem. Niezawodnie zmieniło się położenie, lecz nie idzie zatem by się zapierać swojej przeszłości i przekonań swoich. Cesarstwo pragnie godzić wszystkie żywioły, otwarcie nie popierając żadnego; podług nas zasada to fałszywa i doprowadzić tylko może do rozprzężenia wszystkich żywiołów stanowiących jego siłę i podporę.

List jednak cesarza i cały ton jego, był taki, iż rzeczywistość niepozostawała nic innego do zrobienia, jak to co zrobił książę Napoleon. Ale dla czego powrócił? Pokazuje się że ogłoszenie tego listu w Monitorze stało się bez wiedzy cesarza, li tylko za rozkazem; cesarzowej rejentki? że list był przeznaczony do przeczytania tylko w radzie ministrów a osobista tylko niechęć rejentki, oraz partyi która wraz z nią przychodzi do władzy a wręcz jest przeciwną dążeniom i zasadom wypowiedzianym w mowie księcia, wywołały ten skandal dworski, który wielki cios zadał cesarstwu w opinii ogólnej. Mianowicie ów ustęp listu w którym się powiada wyraźnie że wola jedna powinna wszystkiemu przewodniczyć, jest policzkiem wymierzonym zasadzie wszechwładztwa ludu, z którą cesarstwo urosło i bez której prawa do bytu mieć nie może. Gdy Ludwik XIV dowodził „l'Etat c'est moi“, to łatwo dawało się pojąć owo butne traktowanie biednego parlamentu, ale gdy wybraniec siedmiu milionów, w obec izb, mających prawo rządzenia w imieniu narodu, te same chce powtarzać zasady, to jakoś dziwnie się wydać może.

List cesarza, jakeśmy powiedzieli wyżej najgubniejszy wpływ wywarł na opinię publiczną, mocno już zniechęconą przez położenie sprawy Meksykańskiej, postawą coraz groźniejszą Stanów Zjednoczonych i pozycyją w obec tego wszystkiego Francyi, która zbyt się daleko zapędziła, by rychło mogła bez ujmy honorowi swemu, wycofać się z tego powikłania.

Zapewne rząd Stanów Zjednoczonych otwarcie sam nie wystąpi, ale się znajdują kompanie prywatne kapitalistów, którzy podbicie Meksyku pojmuwać będą jako antepryję i skorzystają tylko z masy żołnierzy rozpuszczonych do domów. Pieniądz potrafi zrobić wszystko, mianowicie gdy się go rozważnie używa.

Prawo o wychowaniu specjalnem jednogłośnie zostało przyjętém dzisiaj po rozprawach, które niczego prawie nie wyjaśniły. Szanowny Jules Simon jeszcze wczoraj wypowiedział wiele wątpliwości, na które koniecznym było zwrócić uwagę, lecz większość widocznie z zamiarem nie chciała pojąć ani swych obowiązków, ani pełnych prawdy, głębokiego przeświadczenia i znajomości rzeczy, słów p. Simona. Usposobienie większości najlepiej scharakteryzował członek jej p. Bertrand następującymi słowy: „Projekt do prawa nie powinien być mieć tylko na względzie tych co mogą posyłać swe dzieci do liceów i kolegiów komunalnych, powinien być zająć się tą znakomitą częścią ludności, dla której wychowanie w liceach i kolegiach jest zbyt kosztownem. Jest to luka bardzo dotkliwa, po zniesieniu szkół początkowych wyższych, zarządzających tej potrzebie.“

Uwaga bardzo słuszna, projekt do prawa powinien być tylko usunąć niektóre artykuły prawa Falloux i powrócić do mądrych rozporządzeń dotyczących wychowania, wydanych 28 czerwca 1833 r. podniesione na korzyść biednej ludności szkoły początkowe wyższe, utworzone przez męża stanu, którego nikt nie posiadał o utopie demokratyczne, a mianowicie przez Guizota. Ludność pracowita znalazłaby sposobność wykształcenia w tych szkołach dzieci swych na obywateli pożytecznych krajowi, co się tyczy mieszczaństwa zamożniejszego ono bez wątpienia tych szkół nie potrzebowało, miało bowiem licea i kollegia komunalne, miało mnóstwo szkół wolnych i posiadało środki.

Podług ostatniego sprawozdania ministra oświecenia publicznego licea i kollegia liczą 64,000 uczniów, z których 16,000 niepoświęcają się żadnej wyłączonej specjalności. Możemy przeto śmiało orzec, że we Francyi liczba obywateli gotujących się do zawodu publicznego jest zbyt ograniczoną, jeżeli cyfrę tę zestawim z ludnością wynoszącą w roku bieżącym 36-100,000 ludzi.

Streszczając uwagi nasze nad projektem do prawa o wychowaniu specjalnem moglibyśmy sformułować je następująco:

Klasy pracowite nie będą z niego korzystać, bo nie jest bezpłatnem. Klasy zamożne będą z niego korzystać, lecz bodaj z uszczerbkiem przyszłego rozwoju intelektualnego Francyi. Zasady podobne wypowiedział p. Jules Simon, w sposób przekonujący: „Zakładając szkoły początkowe wyższe jak ja proponuję, dajecie rzemieślnikowi sposob wzniesienia się: zakładając licea jak wy robicie i szkoły wyższe pod tytułem oddziałów praktycznych liceów, dostarczacie sposobu tym coby mogli otrzymać wychowanie kompletne, zniżenia się i zaniechania tego.“

P. de Langlais, komisarz rządowy myślał że rozwiąże trudność, przedstawiając że obok klas pracowitych i klas mieszczańskich są jeszcze klasy różnicze ludności które w tych specjalnych zakładach znajdują wielkie korzyści. Niewidzi się nam jednak dla czego klasy różnicze ludności, miałyby pozbawiać się tego prawa, które służyć może innym warstwom społeczeństwa, przeciw nie są *glebae adscripti*.

W każdym razie projekt przyjęto. Odpowiedzialność na izbie ciężej będzie przed przyszłością.

Szkoły polskie w Paryżu są pełne, nawet przepełnione, i młodzież nasza pilnie pracuje. Szkoła batignolska ma przeszło 300 uczniów, a przygotowawcza przeszło 100. Ostatnia ma dobrego dyrektora i idzie dziś dobrze. Siostry ś. Kazimierza mają 70 dziewcząt. Rząd francuski daje ze zwykłą życzliwością zapomogi tym patriotycznym zakładom.

P. Henryk Martin ma wydać nowe dzieło o Pol-cc.

Według „Sprawozdania“ polskie stowarzyszenie podatkowe odebrało r. 1863 razem 17,060 franków. Dodało z tego 3,638 do funduszu żelaznego, który obecnie wynosi 12,000, a resztę 13,422 rozdało na weteranów, na szkołę batignolską i dziewczynki ś. Kazimierza.

Klęska ochotników belgijskich w Meksyku poruszyła naród i sejm belgijski. W sejmie oświadczył minister spraw zagranicznych, że gdyby przyszło do wojny między Stanami Zjednoczonymi i cesarstwem meksykańskim, odwołano by ochotników, będących na żołdzie cesarza Maksymiliana.

— Indép. belge podaje na tępującą wiadomość:

Zapewniają, że różni emisaryusze prezydenta Juareza przybyli do Brukseli dla urządzenia w jego imieniu bióra rekrutacyjnego. Ustawy krajowe nie sprzeciwiają się temu więcej jak ustawy Stanów Zjednoczonych. A ponieważ mowa o emisaryuszach, to dodam uwagę, że paryska prefektura policyjna przysłała tu wyższego urzędnika dla wtypienia autora rozpowszechnionej przed tygodniem pogłoski o zamachu na życie cesarza. W interesie prawdy możemy temu wysłańcowi życzyć tylko najlepszego powodzenia. Haniebna tak zwana ustawa co do cudzoziemców, które wydaje Francuzów, bawiających w Belgii pod rękoma opieką belgijskiej wolności, na pastwę dowolności administracyjnej bez wszelkiej możliwości odwołania się do sądów, ma na życzenie rządu znowu być odgrzebaną po ośmnaścimiesięcznej przerwie. Jeżeli dobrze jestem uwiadomiony, zamiar ten, który prawdopodobnie nie powinienby przejść bez zupełnego oporu, ma być w związku z kłopotami, jakich nabawia rząd tutejszy w obec Francyi pismo Rogearda „Rive gauche.“

Piszą stąd między innymi do Czasu:

Znane wam zapewne obrady senatu nad petycją przeciw przypuszczeniu Polaków do urzędów. Z aktów tej sprawy zło-

żonych w senacie pokazało się, iż prefekci uważają Polaków za zdolniejszych od Francuzów. Pojmuje się to z łatwością, bo do podrzędnych urzędów które się im dostają, Polacy przynoszą więcej nauki i światła. Francya winna wiele od roku 1833 mozołom konduktorów polskich, prawie wszystkich dawnych oficerów saperów, budowniczych, matematyków lub uczniów uniwersytetu. Za ich to staraniem z krzykiem miejscowych a z zaszczytną obroną prefekta wykopano kanał od Durance do Marsylii. Konduktorowie polscy są znani ze swęj nauki i prawości charakteru. W zakładzie kredytowym ziemskim, gdzie wykryto wiele przemieszanie, nigdy najmniejsza poszlaka nie padła na Polaka, a jest ich tam 15. W właściwych rządowych administracjach jest mało wychodźców polskich. W Paryżu jest tylko dwóch: jeden w ministerjum handlu, a drugi w municypalności. Pierwszy i trzeci inni, którzy są w ministerjum spraw zagranicznych są raczej tłumaczami, bez których Francuzi niezający obcych języków obejść się nie mogą. Znając zazdrość cudzoziemców wychodźcy nie pną się do wyższych urzędów, i ten co inaczej postąpił ciężko to przypłacił. Polacy niewdrożeni jeszcze do przemysłu i handlu, łatwiej się biorą do pracy biurowej, muszą jednak dużo pracować, a małą płacę pobierają. Gdyby zawistny bakalarz, który podał petycję, wiedział jak postępowanie z Francuzami w Polsce jest różne! Są w Polsce Francuzi mający niemałe lecz wysokie, dobrze płatne urzędy, i jest może ze 100,000 guwernerów, guwernantek i tak zwanych bon. Pod tym względem nie Francya Polskę, lecz Polska Francya przewyższa. Ale serca spanoszonych i szczęśliwych są tak twarde!

WŁOCHY.

Rzym, 24 maja. Korespondent tutejszy do Czasu pisze: „Niektóre osoby za złe mi wzięły przytoczone przezemnie wyrazy owego dostojnika rzymskiego w dzień ogłoszenia dekretu kanonizacji bł. Józefata, i zarzuciły mi nawet brak patriotyzmu, jak gdyby korespondent podzielał zawsze zdania, które powtarza i to jeszcze w cudzym języku! Pośpieszam więc odeprzeć ten nierozsądny zarzut i odłączyć osobiste me opinie od tych, których sprawozdawcą tylko byłem. Wiem aż nadto dobrze i wszyscy rodacy wiedzą ze mną, iż w okolicznościach, w jakich się kraj w przeszłym roku znajdował, nie o świętych pańskich dość już szczęśliwych w raju, ale o nieszczęśliwych braciach na ziemi pamiętać przedewszystkiem należało i na nich polski grosz obracać. Wśród tak straszliwych klęsk, takiego pospolitego rozbitcia, gdzie się każdy jak mógł ratował, nie wiem doprawdy, jak kongregacya obrzędów spodziewać się mogła od Polski trzech czy czterech kroć sto tysięcy złotych. Dziś nawet niewiadomo, czy się je złoży, chociaż idzie o wielki akt narodowo religijny, który unią brzeską równie jak unią Litwy i Rusi z Koroną odświeży w pamięci Europy i sprawę pogńeblonego kościoła i narodu wytoczy przed areopag pasterski z całej kuli ziemskiej zgromadzonych w bazylice ś. Piotra. Ze sprawa kanonizacji skompromitowaną została w Rzymie przez niektóre jednostki, na to zgoda; że zaś cały naród zawinił, jak powiadał ów dostojnik, dla tego, że pieniędzy nie miał — to tak grubo błąd, iż nikt przecież rozsądny pomyśleć nie mógł, że go korespondent Czasu dzieli. Jednak sądu cudzoziemców jakkolwiek mylnego i opacznego tać nie należy przed rodakami przez zbytnią delikatność.

„Słowa dziś Polsce ani pomogą ani zaszkodzą, lecz niejednokrotnie nas oświecą. Odczują nas uczuciowości i mistycyzmu w polityce, nauczą, iż wiele na siebie a mało na innych oglądać się wypada. Tracąc wiarę w innych, zyskamy ją w siebie. Przystaniem oczekiwać od obcych więcej niż mogą lub chcą dla nas uczynić, korzystając z tego, na co się zdobyć potrafią. Mocarstwa dla Polski nic nie uczyniły; Rzym dla Polski jako dla narodu, nie zaś jako dla katolików a pod innowierczemi rządami zostających, nie także bezpośrednio nie uczyni, dopóki trwa dzisiejsza polityka, nie przemówi nawet nigdy tak jak którykolwiek z biskupów francuskich w okolicznościach swoich. Próżno wyglądać napiętnowania niesprawiedliwości, wypowiedzenia całej prawdy, i jak ten co pisze te słowa chłodno, beznamiętnie, z doświadczenia — rozczarować się koniecznie potrzeba. Raz tylko jeden — słyszyliśmy to wszyscy — echo Klemensowej protestacyi odbiło się niewyraźnie (skoro mógł nastać podwójny wykład) w publicznych modłach, wówczas kiedy naród stał jeszcze zbrojnie, w uroku siły; raz tylko jeden w ciągu lat siedmiesięciu Rzym nazwał go przedmurzem chrześcijaństwa. Nazwie go zaś znów albo w pomysłniejszych okolicznościach, albo gdy utraciwszy wiarę w dyplomatyczne środki, sam się pocznie wyłącznie na narodach opierać, kiedy nauka O. Ventury — poczytywanego dziś niemal za rewolucjonistę — stanie się politycznym kodeksem Rzymu, gdyż religijny jest wieczny i niezmienny. W ostatnich akcie kanonizacyjnym, w mowie co mu towarzyszyła, z tych czy z owych pobudek, unikniono nawet wzmianki o wielkiej „Bezimiennój“... Atoli pośrednio, religijnie, Rzym wiele dla Polski czynić nie przestanie, broniąc w niej katolicyzmu z nęstwem, szlachetnością i stałością, które zawsze papieży cechowały. Protestacye te ze stanowiska narodowego, historycznego, warunkowe, połowiczne, niedostateczne, zostaną jednak ważnemi, pożądanemi, zasługującymi na wdzięczność. Rzym będzie mówił tylko „katolicy“, a Rosya będzie zawsze rozumiała „Polacy i Polska.“

TURCYA.

* Carogród, 26 maja. Sułtan nadał Abd-el-Kaderowi przy pożegnaniu order Osmanie pierwszej klasy z brylantami. Wystano oddział wojska w góry Tauryckie (w Turcyi azyatyckiej) ponieważ się okazało, że naczelnicy pokoleń górskich udawali tylko podległość władzom. Od granicy serbskiej aż do Carogrodu mają poprowadzić linię telegraficzną przeznaczoną wyłącznie dla służby indyjskiej. Z Tyflisu donoszą, że Rosya przygotowuje wyprawę przeciw Ali khanowi, naczelnikowi pokoleń górskich w obwodach pomiędzy Maku, Rosyą, Persyą a Turcyą zamieszkałych. Król grecki Jerzy wyjeżdża zaraz po otwarciu parlamentu, które nastąpi 28 maja v. s. do

Korfu. Posłów mocarstw zagranicznych zaproszono do towarzyszenia królowi w podróży.

MOLDOWOŁOSZA.

z Bukareszt, 1 czerwca. Przepuszczono atak na Rosyą na całej linii zachodniej, do razu, zdaje się przeciw tylko papierowy, na ustraszony. Podczas kiedy w Bydgoszczy, Chelmińskim i Inowrocławskim nowe toczą się śledztwa policyjne za „Polnische Umtriebe“, jak powiada Kreuz-Zeitung, a p. Mensdorff Pouilly wreichsracie wiedeńskim oświadczył że szykuje się zbrojny atak na Rosyą z Galicyi, amicus jakis doniósł przed tygodniem księciu Kuzie z Stambułu, że tamże się gotuje wyprawa „dwóch tysięcy żandarmów wieszających“, którzy wtargnąwszy do księstw Naddunajskich mają połączyć się z tutejszemi Polakami i licznem stronnictwem opozycyjnem, obalić rządy księcia Kuzy a potem hęże na Moskale. Niewiedzieć jak się Moskale ustraszili wiadomości p. Mensdorffa, ale książe Kuz nie bardzo listu stambulskiego, rozśmiał się tylko, i ażeby owszem pokazać Polakom przebywającym w księstwach Naddunajskich zaufanie, podpisał kilkanaście dekretów mianujących Polaków na stałe posady urzędnicze, jakie oni z większą dla kraju korzyścią zajmują, jak niektórzy krajowcy, niemający poczucia obowiązku które w długiej dopiero szkole wyrabiać się zwykło, a tępiej w niewoli, jaka od wieków gniotła Rumunów, dziś dopiero wyrabiających w sobie idee prawa i wolności, które to wyrabianie idzie bardzo z oporem.

O położeniu rodaków naszych tu przebywających i stosunku ich do krajowców pisze jeden z tutejszych do G. N.: „Monitor ogłosił spis urzędników Rumunów, którzy za nadużycia z posad swych usunięci i pod sąd oddani zostali, a tak pomalutką oczyszczają się biura z nieuków lub z ludzi gnuśnych i sprzedających. Najwięksi obcozercy pojmą teraz przyczynę jakie skłaniają rząd do obsadzania wyższych posad cudzoziemcami.

„W samej rzeczy jest ich dość w wojsku i w urzędach, z czego na Polaków znaczna przypada część. Wymienię tylko kilka: i tak pułkownika Pisockiego, adjutanta księcia, doktora Głucka, Krakowianina. Jako przyboczny lekarz księcia i jeneralny inspektor sanitarny, jest to pierwsza medyczna figura w kraju. Od lat kilkunastu zamieszkały w Rumunii, nietylko nie przestał myśleć i czuć prawdziwie po polsku, ale nadto wpływem swoim i uczonością potrzebującej braci znakomite oddał usługi. Zajęty swem powołaniem i gorliwem wypełnianiem swoich obowiązków, dbały o dobro kraju, zjednał sobie u Rumunów a miłość i szacunek u swych współpracowników. Ważną posadę głównego intendanta telegrafów i poczt zajmuje niejaki Izak, Galicyanin, człowiek prawy i zdalny, ożeniony z Polką ze Stryja. Szefem stacyi telegraficzno-pocztowej w Gałaczu jest Polak, Romanowicz, że już nie wspomnę o urzędnikach i wojskowych niższych stopni, inżynierach, lekarzach pułkowych i powiatowych i t. d. Temi dniami otworzył Polak, Paweł Sas, doktor praw i adwokat, w spółce z prawnikiem rumuńskim, p. Manoli, izbę adwokacką i biuro wywiadowcze dla spraw konsularnych, procesów, zakupna i sprzedaży dóbr, pośredniczenia w zaciąganiu pożyczek itp. Jest to nowość dla Bukaresztu, a spodziewać się należy, że przez rzetelne wypełnianie zobowiązań swego programu, spółka ta okaże się wkrótce pożądaną. W ogóle wzięliśmy sobie wszyscy za zadanie wejść w życie tego niemowłczego narodu, podać rękę we wszystkiem, co jest postępem i cywilizacją, służyć doświadczeniem naszym i wiadomościami, zbliżyć go do siebie, pracować w każdym kierunku sumiennie, wytrwale a cicho, bez wszelkich cywilizatorskich deklamacyi, i spodziewamy się, że owocami naszej pracy najzacieśnyszych rozbroimy przeciwników.“

AZYA.

* Bombaj, 13 maja. Do Kalkuty przyprowadzono stu jeńców wojennych z Butanu. W Butanie nastąpiła obecnie pora deszczowa. Monarcha Butanu wyruszył podobno w 1300 ludzi w pole; angielskie wojska postąpią za nim dopiero po przejściu pory deszczowej. Jenerał Tombs powrócił chory do Kalkuty. Serdar Azir Khan pobił pod Khut wojska emira Kabulu. W Kabulu panuje wielkie przerażenie. Otworzono drogę żelazną z Lahory do Multanu.

AMERYKA.

Nowy Jork, 27 maja. Jury postanowiła przeciw Breckenridge'emu także wytoczyć proces o zbrodnię stanu. Davis jest bardzo ciężko oskarżony.

— Utworzyło się tu stowarzyszenie emigracyjne meksykańskie, które ma już pozakładane agentury we wszystkich stronach Unii, dla werbowania do tej emigracyi mianowicie żołnierzy i majtków. Gazeta New York Herald podaje w tym przedmiocie następujące szczegóły, lubo za ich pewnością nie ręczy. Dyrektorowie stowarzyszenia będą unikać pogwałcenia praw neutralności. Wzywa się więc emigrantów, aby pod powagą szczególnego ze strony prezydenta Juareza zaproszenia osiadali w Sonorze, zaczęć otrzymują uzbrojenie, aby mogli się sami bronić. Prości żołnierze otrzymają 1000 dolarów i 100 akrów gruntu, oficerowie odpowiednio do swych rang. Jenerał Ortega (niegdyś obrońca Puebli), główny agent Juareza, ma w ręku fundusze i używa niemałej wziętości u wielu najmajętniejszych obywateli tutejszego miasta. Wieść nawet obiega, że jest on w stosunkach także i z rządem waszyngtońskim, i że już uzyskał zezwolenie jego na swój plan niby emigracyjny. Herald mniema, iż rząd nie przeciw temu przedsięwzięciu mieć nie będzie; emigranci bowiem mają zamiar spokojnego osiedlenia się w Sonorze, i tylko w razie napaści bronić się zamierzają. Liczy się na to, że cesarz Maksymilian na widok takiej „emigracyi“ dobrowolnie Meksyk opuści, nie próbując nawet walki (!) Zresztą prasa stronnictwa republikańskiego w Stanach Zjednoczonych wcale całemu temu zamachowi na sąsiednie państwo nie sprzyja; obwinia owszem gazety demokratyczne, Południowcom przychylnie, a zamach ów popierające, iż usiłują rozmyślnie wplętać Unią

w wojnę z europejskimi mocarstwami, w celu zyskania wagi dla swęj partyi, a następnie przywrócenia Południowemu Stanom dawnego ich wpływu w rządzie i sprawach państwa. Courier des Etats Unis wzywa rząd, aby obowiązki neutralności przestrzegał, i żadnej zbrojnej emigracyi nie dopuszczał. Jedną z depeesz z Waszyngtonu tutaj otrzymał pewien nawet, że prezydent stanowczo zamierza neutralnie zachować, w czem znajduje poparcie tak ze strony p. Sawy, jak i innych wpływowych członków rządu. Tymczasem z zachodnich stanów donoszą o znacznych składkach na zwrot wanie aż 25,000 emigrantów, nad którymi ma objąć dowództwo jenerał Rosenkranz. W październiku jeszcze roku przyszłego miał konferować o tém agent Juareza p. Romero neralem Grantem, i ogłasza dziś, że wódz ten najżywszą zzywał sympatyą dla meksykańskich republikanów, życząc rychłego wyswobodzenia od obcego jarzma, i że w całej a Potomaku podobne usposobienie panowało.

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 7 czerwca. Dziś przyszła pod rozprawy w poselskiej interpelacya posła Mottego. W odpowiedzi terpelantowi oświadcza minister hr. Eulenburg: R uważa udział poddanych pruskich w powstaniu przeciw syi, który w skutkach pociąga za sobą udział rządu skiego, za czyn niemoralny, działanie zaś rejencyi prowinaonalnej zgodnie z ustawami 1814 r. za usprawiedliwione, nie mógł nic uczynić, ażeby na mocy owego prawa zmi rozporządzenia władz prowincjonalnych. To powiedziaw opuszcza p. minister salę posiedzeń.

Po referacyi końcowym Gneista izba głosami wszykiemi wyjąwszy konserwatystów, przymiuję wniosek ko syi w sprawie petycyi p. Ignacego Moszczeńskiego.

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Dąbrówki, post. p.	7	—	rano
Skwierzyn n. W...	7	30	"
Kargowy	7	30	"
Krotoszyna.....	8	15	"
Gniezna.....	8	30	"
Nakła.....	8	40	"
Pleszewa.....	10	30	"
Strzałkowa.....	11	45	"
Gniezna.....	1	30	pop.
Obornik.....	6	45	"
Cylichowa.....	7	—	"
Skwierzyn n. W...	7	—	"
Krotoszyna.....	7	15	"
Ostrowa.....	8	30	"
Wągrówca.....	10	30	"
Trzemeszna.....	12	—	nocą

Przybywające poczty osobowe.

Z	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna.....	5	—	rano
Krotoszyna.....	5	45	"
Wągrówca.....	5	45	"
Obornik.....	8	25	"
Skwierzyn n. W...	8	45	"
Ostrowa.....	10	30	"
Cylichowa.....	11	45	"
Strzałkowa.....	11	45	"
Gniezna.....	4	45	pop.
Pleszewa.....	6	40	"
Gniezna.....	6	40	"
Dąbrówki.....	7	—	"
Krotoszyna.....	7	30	"
Kargowy.....	7	45	"
Nakła.....	8	20	"
Skwierzyn n. W...	10	15	"

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 czerwca. Święta minęły śród niepełnie pięknej pogody. Dnie mieliśmy pochmurne i często deszczu przepadywał. — Na posiedzeniu nadzwyczajnem reprezentantów miasta dnia 3 bm. postanowiono jednogłośnie, aby poprzeć budowę drogi łącznej z Poznania do Warszawy na Strzałkowie emisją akcji w kwocie 350,000 tal. Blizsze szczegóły podamy. — Od dnia wczorajszego rozpoczął się dowóz wełny do szego miasta. Sądzą, że w tym roku jarmark na wełnę w Poznaniu będzie ożywiony. — Wedle Bromb. Ztg aresztowano w szesną sobotę powróty uwolnionego już z więzienia komisarsza obwodowego Kalinskiego, z powodu rekwiizycyi sądu. — Dobra Karmin z przyległościami, w powiecie pleszewskim sprzedał w tych dniach, jak się dowiadujemy, p. Witold Potworowicz za cenę 205,000 tal. p. Stanisławowi Szczaniękiemu. Kupcy zagraniicznidawali p. Potworowskiemu 30,000 tal. więcej, wolał przed sprzedać rodakowi za cenę niższą. — Od kilku dni bawi w Poznaniu znany poeta wielkopolski Ryszard Berwiński. — W tych dniach wszedł do jednej z restauracyi tutejszy urzędnik na szklanek piwa, ale za otworem drzwi zachował i padł rażony paralizem. W drodze do domu niesiony umarł. — Z aresztu śledczego wojskowego uciekł Antoni Szlach i podobno przebrany po kobiecemu widziaro jak zmierzzał Dębiny. — Istniejący w Poznaniu zakład wyrobów winał do Władysława Simona, przy ulicy Siusarskiej pod nr 107 niepożyty rzystwem cichem, przeniosł w dniu 30 maja rb. fabrykę z ulicy do umyślnie na ten cel najętowego lokalu. Uroczystość rozpoczęła mszą ś. w kościele ś. Rocha, na Miasteczku, następnie Jks. profesor Brzeziński pobłogosławił lokal, potem w krótkiej a treściwej przemowie wykazał przyszłość zakładu tego w szczególności, w ogóle potrzebę i korzyści każdego stowarzyszenia, wzywając przytomnych do wytrwania w przedsięwzięciu. — Z pod Dolska, 5 czerwca. Po długich oczekiwaniach deszczu, doczekaliśmy się takowego. Przybył on w chwili ostatniej, nieważ zboża już w niektórych miejscach palił się począł. W sobotę padał deszcz od rana do południa. Sadzone kapusty i włoszczyzna w skutek tego deszczu ożyły i rosnąć poczynają. Deszcz który strunami bardziej padał niż u nas, nie ustraszyl pobożnych pielgrzymów udających się na odpust gostyński. I tak powiedzieć można, iż nadawczyją licznie się zgromadzili. Znane mi kompanie były z Kuronika, Środy, Odolanowa, Krotoszyna i Zytowiecka, o innych dowiedzieć się nie mogłem. Tak klasztor jak cmentarz, cele i dziedzińce kościelny były napełnione licznie zgromadzonemi. Lecz często przechodzące fale z deszczem zmuszały zgromadzonych do chronienia się do cel lub gwałtem do klasztoru usiłowano się dostać. Jeden z OO. Jezuitów ze Sremsu wystąpił z piękniem kazaniem, proboszcz klasztoru celebrował sumę. Zaraz po ostatniem Dominus vobiscum, dwie chmury się zeszły, którym towarzyszył grzmot. Jeden z udręczających piorunów uderzył w browar obywatela Weibla, Polaka. Ogień się nie rozszerzył, bo wnet nadjechało kilka sikawek, które zdołały plomieni zniszczyć. Z pomiędzy tych którzy się odznaczyli miłością przyjacielską i chrześcijańską przy ratunku pominąć nie można szanownego k. Krzyżanowskiego, który nie szczędząc swęj osoby po kilku razy wchodził do domu palącego się, by zmniejszyć to, co dla plomieni na pastwę pozostało. Wziął się także z szczyta do rozrywania hakiem, sam własnoręcznie sikawkę do ognia przyczagał, a tak okazał swą miłość pasterską do swoich owieczek. Oby mu Pan Bóg raczył za to błogosławić i długo nam go tu zostawić. Z tego to przyczynny powstało Towarzystwo kasy oszczędności w mieście Gostyniu i za jego przykładem liczą biorą w niem udział obywatele miejscy i wiejscy.

Dodatek.

Sroda, 5 czerwca. Dnia 1 czerwca rb. odbyła szkoła katolicko-prawna...

Pisz z Angustowskiego, 24 maja do G. P. o suszy tam...

Zieloność, kwiaty, śpiew słowików, i przepyszna pogoda zachwyca...

Ma się w pracy myśleć o przedwzrostku, lekają się z kolei wy...

Wśród łanów zasianych oziminy, dają się widzieć tu i owdzie...

Książki przyrządku warstewki ziemi...

Łąki prawie martwe, a pastwiska tak chude, że ilość nabiału...

Jeszcze jeden tydzień takiej suszy, a ten cudowny, rokoszny...

Władysław Miller, warszawianin, z powołania śpiewak...

W zakładzie drukarskim w Pradze czeskiej, umarł dnia 20...

Pisz do Gaz. W. z Kalisza. Na pociechę amatorów muzyki...

Gmina Rütli w kantonie szwajcarskim St. Gallen, nadała...

W nocy 27 deszcz padał dość obfity, rano 28 nieco grubemi...

Przybył do Poznania dnia 7 czerwca. BAZAR. Właściciel dóbr Grabowski...

rywa skrzynię, w której dwa korce zboża na polu wietrzono...

Dnia 27 maja odbyło się pierwsze posiedzenie komisji fizyograficznej...

Fabryka wina w Kamieniu. W dzienniku Gołos czytamy: W Kamieniu...

O zabezpieczeniu od wypadków przy młóckarniach pisze jedno z pism polskich...

Jeżeli w przemyśle, machina w ruchu będąca nakazuje wszystkim podwładnym...

Używanie młóckarni jest niezawodnie niebezpiecznym, jeżeli pracujący...

Największą ilość nieszczęść ostatnich czasów przypisują cylindrom młóczącym...

Do pracy wymagającej najwięcej ostrożności, używać wprawnych poważniejszych robotników...

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. 7 czerwca 1865. Tabela z kolumnami: towar, jednostka, cena, data.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Unrug z Szolowa, Koczorowski z Jasinia...

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 7 czerwca. Zyto: trzyma się...

Berlin, 6 czerwca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45-62 tal. płac. wedle jakości...

Wrocław, 6 czerwca. Na targu: Pszenica biała stara, Pszenica biała nowa...

Na giełdzie: Zyto: słabo, wyp. 2000 cent. na czer. i czer-lip. 36-38...

Szoceń, 6 czerwca. Na giełdzie: Pszenica: mało zmiany, 85 funt. żółta...

Królewice, 1 czerwca. Ze wschodniej i południowej Europy nie słychać...

W W. Księstwie obecnie czynniej niż kiedykolwiek toczy się walka...

Trzy dniowy jarmark na konie i wystawa owiec w Królewcu...

Niemieccy gospodarze wprowadzają z Francji bardzo silnie wyrosłą...

Cena na wełny przy zbliżającym się jarmarku ma się ku podwyżce...

Spirytus idzie w górę 15 1/2, na sierpień 16 1/2 tal. za 8000 Trall.

Ceny przewozu na bydło do rzezi przeznaczone, zniżone na wschodniej...

Płacono na giełdzie naszej: Pszenicy jasnej, Pszenicy czerwonej...

Kurs rubli: Za 90 rs. płaca 81 tal. prus. czyli za 1 rs. 27 sgr.

Gdańsk, 3 czerwca. Po nadzwyczajnych upałach ostatnie 3 dni...

Targi angielskie w stagnacji i przy nacisku dowozów zagranicznych...

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne, lepiej i silniej od londyńskich...

We Francji stosownie do mniejszych i większych dowozów targi są...

czne, oziminy cierpią z powodu suszy, a kłosa są rzadkie i na niskiej słomie.

W Hollandyi i Belgii dawne ceny utrzymały się w zupełności, ale bez materialnego podniesienia.

Na naszemi gleździej mieliśmy ruch zwyczajny, a od szóstego tygodnia ładnej w cenach pszenicy nie możemy notować zmiany, żyto zaś od 8 dni podniosło się o 5 do 10 guld. o ile jest bez odoru.

W ogólności żyta bardzo mało jest wystawionego na sprzedaż, a że wszystkie ładunki przychodzą w złej kondycji jest wielka trudność w znalezieniu stósownego ziarna na pokrycie licznych sprzedaży na odstawę.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 126,000, żyta 24,000 grochu 3000.

Table with columns: Placono za szefel berliński, tenty luty, funt. lut., tal. agr. fen., tal. agr. fen. and rows for Pszenicy, Żyta, Grochu.

Żyto na odstawę czerwiec lipiec tal. 1 sgr. 13 fen. 9 do tal. 16 fen. 3.

Toruń przebyło pszenicy szefli 116,700, żyto 7980, grochu belek sosn. 25,640 sztuk, debowych 1052 sztuk.

Kursa zamian: Londyn 6. 23. Hamburg 152. Amsterdam 143 1/2. Aleksander Makowski.

Dnia 6 czerwca rb. zakończył swój żywot doczesny śp. Stanisław Mirowski w Czerwonowej. Pogrzeb odbędzie się 8 czerwca, o czym uwiadomiamy przyjaciół i znajomych familii.

Obwieszczenie. Wykonanie robót ciesielskich dla nowo zbudowanego domu szkoły realnej, jako to: postawienie wychodków, ogrodzenie podwórza i ogrodu, poruczone ma być w drodze licytacji najniższemu. Tym końcem wyznaczaliśmy termin na dzień 14 ozerwoa rb. przed połud. o godz. 11 na ratuszu przed radcą miasta panem Tresków.

Obwieszczenie. Podczas tegorocznego targu na wełnę w dniach 12 i 13 czerwca rb. przeważanie wełny uskuteczni się nie tylko na stariej wadze na Rynku, lecz i w trzech na ten czas urządzonych wagać.

Obwieszczenie. Potrzebne sprzęty dla nowo wybudowanej szkoły realnej poruczone zostaną w drodze submisji ze zastrzeżeniem późniejszej minus licytacji.

W konkursie do majątku kupca Wolfa Aron w Poznaniu, zgłosił się jeszcze kupiec Marous Berliner w Berlinie, z pretensją w ilości 121 tal. 12 sgr. 6 fen. i kupiec A. Aron w Trzcińcu z pretensją w ilości 142 tal.

Obwieszczenie. Termin do zbadania tych pretensyj wyznaczony jest na dzień 13 ozerwoa rb. przed połud. o godz. 10 przed podpisanym komisarzem w izbie terminowej Nr. 13, o czym uwiadomiamy się wierzyciele, którzy pretensje swe dawniej zameldowali.

Obwieszczenie. Gdy w sprawie konkursowej nad majątkiem kupcowej A. Dolńskiej w Poznaniu dłużnicza wspólna o zawarcie ugody wniosła, przeto wyznaczono do rozstrzygnięcia prawa głosowania wierzycieli konkursowych, których należności jeszcze są w sporze, termin na dzień

10 ozerwoa rb. przed połud. o godz. 10 przed podpisanym komisarzem konkursu w lokalu sądowym. Interesentów, którzy wspomniane należności zameldowali lub zaprzeczyli, uwiadomiamy o tem.

Królewski sąd powiatowy, komisarz konkursu Gaebler. (2920) Walne zgromadzenie Towarzystwa naukowej pomocy powiatu odolanowskiego odbędzie się w Ostrowie w hotelu pod Białym Orłem dnia 12 ozerwoa w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Dnia 14 b. m. o 2 godzinie po południu odbędzie się w Pleszewie w hotelu „Victoria“ zgromadzenie powiatowe Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych, na które zaprasza Dyrekcya.

Dnia 14 bm. o godzinie 1/4 po połud. będzie posiedzenie Towarzystwa rolniczego, powiatu pleszewskiego w oberży p. Waliszewskiego w Pleszewie. (2918)

W myśl § 8 ustawy Towarzystwa rolniczego w powiatach odolanowskim i pleszewskim zostaną składki od tych członków, którzy się z takowych za rok bieżący do 14 czerwca rb. nieuiszcza, przez zaliczkę pocztową ściągnięte.

Kasa Tow. Rol. O. O. P. (2919) Fabryka machin H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu poleca znaczny wybór machin i narzędzi rolniczych, a mianowicie: 1. z narzędzi: plugi różne, zglębiacze, obsypywacze, wypielacze, drapacze, brony, walce, wozy z drewnianymi i żelaznymi piastami;

Opinia. „Na żądanie nadwornego dostawca Jana Hoff poświadczam mu jako komisarz komitetu centralnego jaknajchętniej, że wyskok słodowy okazał się jako bardzo skutecznym w chorujących na tyfus, o czym się sam przy sposobności przekonałem; jeżeli już minęło przesilenie, pojawia się w wspomnianych chorych chwilowe osłabienie pamięci, wymowy i słabość nóg, przy czym mieli wielką skłonność do omdlewania. Po 2 tygodniowym użyciu (dziennie 1-1 1/2 butelki) spostrzęgło się znowu widoczny powrót pamięci, wymowy i wracające siły w funkcjach brzusznych.“ Flensburg itd.

Skład główny w Poznaniu u Braci Plessner, Rynek 91. i skład uboczny u H. Dietza, ul. Wilhelmowska 26. (2910)

Zebrań członków stałych prywatnej kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Pleszewie, odbędzie się dnia 14 ozerwoa rb. o godzinie 3 z południa w oberży p. Waliszewskiego. (2917)

Mieszkałem przy ulicy Wrocławskiej pod Nr. 2, I piętro; wizyty przyjmuję tylko po południu. Michał Śniegocki. (2913)

Osoby, mające jakiegokolwiek interesu pienieżnego do mnie, upraszam zgłosić się albo wprost pod moim adresem: St. James's Club, St. James's Street, London, albo do domu handlowego p. M. Magnuszewicza w Poznaniu, w Bazarze. (2924)

Ekonom, 28 lat życia mający, (biegły w mowie i w obu językach krajowych, katolik, znający swą sztukę gospodarczą, z dobrymi świadectwami, od wojskowości wolny, kawaler, poszukuje zaraz lub od św. Jana rb. umieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli na listy frankowane Wojciech Przybylski w Kobylinie. (2874)

W jak najlepsze świadectwa zaopatrzone, a prócz tego bardzo biegły w języku niemieckim gubernier, który dzieci, nieco czytać i pisać umiejące, w 1 1/2 roku do kwinty przysposabia, szuka pomieszczenia. Gdzie? wskaże eksped. Dzień. (2878)

Dominiem Gościelewo pod Koźminem potrzebuje zdatnego ogrodowego, kawalera, zaraz lub od św. Jana. (2915)

Interesentów uwiadomiam się niniejszym uprzejmie zamiast listownej odpowiedzi, że miejsce rządowy w Jaszkwowie, powiecie średzkim już jest obsadzone. (2887) Dom. Wielkie Jezioro.

Dom. Skoraczew pod Kłazmem potrzebuje od św. Jana w dobre świadectwa zaopatrzonego kucharza, któryby się trudził także ogrodem, i służącego umiejącego strzełać. Listy należy frankować. (2879)

Przy placu Wilhelmowskim 12 jest dwuokienne biuro, które na elegancki kram zamienione być może, od św. Michała r. b. do wynajęcia. (2926)

Aukcyja pościeli, mebli itd. Z powodu przeprowadzki sprzedawca będzie drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającemu w piątek, dnia 9 ozerwoa r. b. rano o godzinie 9 w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowej No. 1: rozmaią pościel (wyborowej jakości), koldry sztebowane, materace na sprężynach i włosiane, łózka mahoniowe, stoły, krzesła, biurka, stół do pisania z przystawką, szafy, lustra, ubiór itd. Rychlewski komisarz aukcyjny. (2896)

Nowy paryski skład strojów, położony przy ulicy Nowej Nr. 2, w domu pani K. Szymalskiej, poleca najnowsze i najbardziej eleganckie kapelusze fasonowane i okragle, stósowne na porę obecną. (2932) H. Kantorowicz, z domu Weyl.

Cukiernia i handel win Antoniego Pfitznera, przy Starym Rynku, poleca Szanownej Publiczności swój znaczny wybór zawsze świeżych ciast, cukrów i rozmaite czekolady; chłodniki, jako: lody, esenoy limonadową i malinową, orszadę itp. Skład wina obejmuje znaczny wybór win węgelskich, win z Bordeaux, białe francuskie, reńskie i szampańskie w kilku gatunkach; likwory holenderskie, francuskie i włoskie po cenach umiarkowanych. (2912)

Materye na przybory kościelne jako też gotowe szaty poleca po cenach umiarkowanych (2837) Poznań, Robert Schmidt, Rynek, No 63. dawniej Antoni Schmidt.

Węgla kamienne jakości najlepszej ma zawsze w zapasie skład węgla kamiennych przy ul. Magazynowej N. 1, w domu Welkego (2891) Z. Cohna.

Pewna osoba, życzy sobie przyjąć miejsce do początkujących dzieci lub te towarzyszkę, albo za rządcząnią do Bliż. wiad. u p. Szumlińskiej, Wodna ul. (291)

3 pokoje, kuchnia, sklep, drwalnia, stajnia na parę koni przy ul. Owoc. No. 3 przy Tamie od i lipca do najęć (2906) Tomaszewski

Dla rolników Z zupełną siłą kielkowania amerykańskiej kukurydzy (koński ząb), ma wielką kustrzewę łączną, w rowy rubin do siewu z niższych kustrzew latowy, rzepak, rydz, ryga sieniemi lianac kron-sac, tu najbardziej używane nasiona koni i traw, poleca po cenach znionych [2862]. handel nasion Braci Auerbach

Licytacya wszelkich żywych i martwych wentarzy odbędzie się dnia 21 ozerwoa r. b. w Trzelewnioy Naklem. (288) Dom. Brzyskorzystewko pod Żmł. ma na sprzedaż zdatnych do chowu 1 macior z jagniętami majowem 60 skopów. (287)

Sprzedaż baranów Aby zadość uczynić wspaniałym i krotnie objawionym życzeniom szych odbiorców mieszkających w kszem oddaleni, wystawie ze swęj w dowej owczarni Negretti począwszy o 10 b. m. podczas targu wełnianego w znanu w hot. francuzkim i 1 1/2 barany zdatne do chowu na sprzedaż Dom Mrowiz. (2921) C. Klug

600 owiec, 17 krów, 16 wólów roboczych, 14 koni, 30 sztuk jałowizny, 12 źrebców; oraz wozy, plugi, porządki z owocami krytą brykę, landare, sanki, szoty pólzorki. Licytacya rozpocznie się w wentarzem żywym. (2922)

W niedzielę, d. 11 bm. przywiozę znowu pocąg-giem poobiednim wielki transport krów z cielętami z notekiego i stanę w hotelu Keile, „zum engl. Hof.“ J. Klakow, (2925) handlerz bydła

Ogród ludowy. W środe, o godzinie 6 koncert. (2923) Radek.

Table with columns: Kurs giełdy w Berlinie, Papiry pruskie, Pożycz. dobrow., Oblig. dług. skarb., Listy zast. March., Prus Wsch., Pomor., W. Ks. Pozn., Szlaskie, Prus Zach., Papiry zagranicz., Kurs giełdy w Wroclawiu, Listy zast. gal. now., Kurs stow. kup. w Poznaniu.